



KURIER WOLSKI

Nr 27/328 30 kwietnia 2009

<http://www.wola.waw.pl> ISSN 1640-7636**Za plakacik
– mandacik**

– patrz str. 3

**Jak działa Unia
Europejska?**

– patrz str. 4

**Elewator pana
Starynkiewicza**

– patrz str. 7

Po co nam ten Norblin?

Norblin to temat rzeka. Już chociażby z racji swojej historii ilość niezwykle wątków, kojarzonych z samym miejscem, fabryką i ludźmi związanymi z tą starą manufakturą, jest niezliczona. Ostatnio słyszymy i czytamy, że Norblin w obecnej formie jest likwidowany, że coś mają na jego miejscu zbudować, że wywożą gdzieś zabytki, że...

Jak to zwykle bywa, mamy olbrzymi szum informacyjny, po którym nikomu nic w głowie nie zostaje. Zresztą i samemu dziennikarzom, piszącym na temat Norblina, brakuje chyba ochoty, by dowiedzieć się czegoś więcej i wyrobić sobie na ten temat zdanie. A może to po prostu nie ma sensu? Przecież Norblin to "kupa" nieciekawych, prawie walących się baraków i budyneków. Jak wielu mówi – po Powstaniu Warszawskim i tak nic prawie nie zostało, więc po co płakać nad rozpadającymi się, zabudowaniami poprzemysłowymi? Wybudujemy wszystko od nowa, a stare niech zostanie na zdjęciach. I na tym w zasadzie można by zakończyć artykuł.

Dzieje Norblina od jego zarania opiszemy w którymś z kolejnych numerów. Dziś chcielibyśmy tylko w kilku słowach przedstawić jego współczesną historię i obecny,

przełomowy moment, w jakim się znalazł.

W ręce Naczelnej Organizacji Technicznej formalnie zakład przeszedł w 1982 roku. Stało się to za pośrednictwem jednego, krótkiego dokumentu. W tym czasie fabryka wraz z produkcją przeniosła się na Młociny, do nowej siedziby, bo stara okazała się za ciasna. Od tej chwili w tym miejscu miało się mieścić Muzeum Przemysłu, którego perełką był unikatowy, w skali nie tylko zdemastowanej Warszawy, ale i całego kraju, praktycznie „na chodzie”, XIX-wieczny zakład przemysłowy. Losy Norblina potoczyły się w taki sposób, że aż do lat 80-tych pracowano na wielu starych, przedwojennych maszynach. Wszystkie tworzyły w zakładzie jeden ciąg technologiczny. Drugiego takiego miejsca po prostu nie było i nie ma. Jedną z osób, związanych

od lat z placówką, poproszona przez nas o określenie w kilku słowach, co takiego niepowtarzalnego jest w Norblinie, odpowiedział, że jest to architektura z wyposażeniem ułożona w logiczny ciąg. I właśnie taką, docenioną już prawie 30 lat temu rzadkość odziedziczył NOT, który od tej chwili miał zarządzać tą nieruchomością w imieniu Skarbu Państwa. *MP*

Ciąg dalszy na str. 3**Wygraj nagrody
w konkursie
Eko Wola**

– patrz str. 6

WOLA W LICZBACH

W katalogach produktów zakładów Norblina z końca XIX w. istniało **5** tys. pozycji
Przed II wojną światową zakłady Norblina zatrudniały **2230** pracowników



Rzut oka z Norblina na Prosta

Ośrodek Kultury
im. Stefana Żeromskiego w Dzielnicy Wola m.st. Warszawy
Warszawa 01 425, Ul. Oboczna 85, tel. (022) 836 22 15

amfiteatr
będzie się działo 2009
ul. Elekcyjna 17

MAJ 2009
WWW.AMFITEATR.OKWOLA.PL

1 MAJA godz. 18:00 - ROZPOCZĘCIE SEZONU!!!
9. WIELKA WOLSKA MAJÓWKA
Wystąpi zespół **BAJM** z Beatą Kozidrak oraz zespół **KASHMIR**.
W programie także rodzinne zabawy i konkursy z nagrodami.

2 MAJA godz. 18:00 - WOLSKI TEATR LETNI WIL
"TATANGO"
Wystąpi **RAFAL OLBRYCHSKI** z towarzyszeniem zespołu. W programie utwory z pierwszego solowego albumu.

3 MAJA godz. 16:00 "POLSKA W UNII"
Wystąpi **Praska Orkiestra Dęta**, zabawy i konkursy rodzinne
17:30 WOLSKI TEATR LETNI - FRYDERYK CHOPIN - HOMO ARTIFEX,
Dariusz Jakubowski - aktor, scenarzysta, reżyseria. **Katarzyna Thomas** - sopran,
Piotr Szafraniec - pianista

9-10 MAJA - WARSAW CHALLENGE
impiza organizowana przez Biuro Promocji m.st. Warszawy
Piąta edycja jednej z największych w Europie imprez związanych z tańcem i kulturą hip-hop. Wystąpią: **Jazzus, Mama Selita, Molestai Kumple, Sokół & Pono, Al Fatnulah, Supergrupa** (Polska), **The Jungle Brothers** (USA), **IAM** (Francja)
WIĘCEJ NA STRONIE: WWW.WARSAWCHALLENGE.PL

16 MAJA godz. 16:00 WIELKI FINAŁ
III FESTIWALU SZKÓŁ ŚPIEWAJĄCYCH KARAOKE.
Gość specjalny zespół **Active Time** i **Dariusz**

17 MAJA godz. 16:00 - WOLSKI TEATR LETNI WIL
Spektakl **"PRZYJACIEL WESOŁEGO DIABŁA"** wg Kornela Makuszyńskiego, w reżyserii **Macieja Kujawskiego**, Teatr Robotniczy im. B. Barbackiego z Nowego Sącza
17:30 IV WOLSKIE ZDARZENIA KABARETOWE
KABARETON WOLA 2009 - Prolog
KABARETONIK. Duet **Paweł Dłużewski, Ryszard Makowski**, zapewnią wszystkie elementy charakterystyczne dla kabaretu: skecze, monologi, piosenki, parodie.

IMPREZY W AMFITEATRZE WWW.AMFITEATR.OKWOLA.PL
WIĘCEJ INFORMACJI NA:

Wykaz numerów telefonicznych Urzędu

Urząd Dzielnicy Wola m.st.

Warszawy, Al. Solidarności 90,
tel. 022 504-83-00 (03)

Wydział Obsługi Mieszkańców

tel. 022 504-86-23

Wydział Infrastruktury

tel. 022 504-84-11

Wydział Kultury tel. 022 862 29 84

Wydział Ochrony Środowiska

tel. 022 862 13 60, 022 862 29 76

Wydział Oświaty i Wychowania

tel. 022 504-84-33

Wydział Sportu i Rekreacji

tel. 022 - 504-84-51, 022-504-84-50

Wydział Spraw Społecznych

i Zdrowia tel. 022 636-21-60

Wydział Zasobów Lokalowych

tel. 022 504-84-65

Delegatura Biura Administracji

i Spraw Obywatelskich

tel. 022 504-84-97

Ważne telefony:

POLICJA: 997; Komenda Rejonowa

policji Warszawa IV, ul. Żytnia 36:

0-22 632-04-73, 0-22 603-72-55 (56)

STRAŻ POŻARNA: 998

Jednostka Ratownicza-Gaśnicza nr 4,

ul. Chłodna 3: tel. 0-22 624-74-50

STRAŻ MIEJSKA: 986

IV Oddział Terenowy, ul. Sokołowska

10: 0-22 632-97-37

POGOTOWIE RATUNKOWE: 999

NR ALARMOWY Z TEL. KOM.: 112

URZĄD SKARBOWY WOLA

ul. Powstańców Śląskich 2d,

tel. 0-22 533-66-00

POMOC DROGOWA (24 h): 981;

POGOTOWIE WOD-KAN: 994

POGOTOWIE GAZOWE: 992

POGOTOWIE ENERGET.: 991

INFORMACJA TEL.: 118-913

Z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, Miasto stołeczne Warszawa przygotowało dla warszawiaków atrakcje

O godzinie 11.00 rozpocznie się piknik historyczny w Łazienkach Królewskich, który swoim klimatem będzie nawiązywał do czasów panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. W programie znajdują się liczne atrakcje rekreacyjno-artystyczne dla całych rodzin, występy teatralne oraz zajęcia dla dzieci.

Również o godz. 11.00 wystartuje XIX Bieg Konstytucji „Od Konstytucji 3 Maja do Unii Europejskiej” (trasa biegu wiedzie ulicami Myśliwiecka – ul. Agrykola – Aleje Ujazdowskie – ul. Piękna – ul. Górnosłaska, ul. Myśliwiecka – ul. Łazienkowska)

Około godziny 13.00 z pl. Piłsudskiego wyruszy defilada historyczna, na której czele będą szły pododdziały reprezentacyjne Wojska Polskiego. Przemarsz konnicy oraz piechoty w strojach z okresu napoleońskiego zakończy się prezentacją historycznej musztry i uroczystością złożenia raportu na Agrykoli.

XXXV Sesja Rady Dzielnicy Wola

Nowi Zastępcy Burmistrza, sprzedaż lokali, KL Warschau, 6-latki.

Ostatnia sesja Rady Dzielnicy przebiegła pod znakiem wielu ważnych dla Woli spraw. Należały do nich – odwołanie 2 Zastępców Burmistrza i mianowanie 2 nowych, ale też dyskusja na temat wyprzedawania majątku miasta oraz budowy pomnika ofiar KL Warschau (Obóz Koncentracyjny Warszawa) i sprawy 6-latków. W pierwszym punkcie przyjęto protokół obrad XXXIV sesji Rady Dzielnicy Wola. Potem nie było już tak łatwo.

Zmiana Zastępców Burmistrza

Na prośbę samych zainteresowanych odwołano Zastępców Burmistrza – Urszulę Kierzkowską i Wojciecha Lesiuka.

W tym momencie 2 kandydatów na stanowiska Zastępców Burmistrza, pan Marek Sitarski (na miejsce p. Kierzkowskiej) oraz Mieczysław Zmysłowski (na miejsce p. Lesiuka) wystąpiło przed salą w celu zaprezentowania swoich kwalifikacji i dotychczasowego dorobku.

Na krótkiej prezentacji, mimo możliwości zadawania pytań, nastąpiła cisza. Przerwała ją radna Beata Gosiewska (PiS) twierdząc, że radnym odebrano możliwość wcześniejszego spotkania z kandydatami, a pojawienie się kandydatów to „wyciągnięcie króliczków z kapelusza”. Radna Joanna Tracz-Laptaszyńska (PO) zaprotestowała, że do tego właśnie służą sesje i komisje, gdzie można zadawać pytania. Nawijając do życiorysu Mieczysława Zmysłowskiego, Beata Gosiewska nawoływała, by duchy przeszłości nie wracały chociaż do oświaty. Inni radni PiS (Paweł Kuchta i Mateusz Tomala) domagali się, aby kandydaci poinformowali o swojej przeszłości politycznej i przynależności partyjnej. Marcin Rolski (PiS) zastanawiał się skąd taki opór materii, skoro kandydaci nie mają nic do ukrycia. Z tym stanowiskiem polemizował Michał Marciniak (PO), który wykazywał wyższość kwalifikacji nad życiorysem danego kandydata. Stało więc na ponownej możliwości zadawania pytań. Marek Sitarski zapewnił radnych, że jego znajomość materii pozyskiwania funduszy europejskich pomoże Dzielnicy w tym temacie. Stwierdził też, że w swojej karierze politycznej należał jedynie do struktur PO. Trudniej miał Mieczysław Zmysłowski, przewodniczący klubu Lewicy, który spotkał się z lawiną pytań ze strony radnych PiS. Stwierdził, że nie ma jeszcze wyrobionej opinii na temat Ośrodków Sportu i Rekreacji oraz spółki Wola Sport, ale na pewno jego pragnieniem jest, aby nawet opozycja w Radzie Dzielnicy pochwaliła go za poprawę funkcjonowania OSiR. Jednocześnie opowiedział o swojej działalności w PZPR i szeroko przypominał dokonania na polu oświaty. Bronił decyzji zbojkotowania przez siebie, swój klub i całą koalicję specjalnej, niedosłej do skutku sesji Rady Dzielnicy w sprawie posyłania do szkół 6-latków. Stwierdził, że odrębna debata na forum Rady nie była potrzebna, ponieważ od tego są komisje.

Po wyczerpaniu pytań do kandydatów powstał mały chaos. Radni nie wiedzieli, czy w sprawie 2 kandydatów powinni głosować jedną, czy dwiema uchwałami. Ostatecznie za kandydaturą Marka Sitarskiego było 17

radnych „za”, a 7 „przeciw”, przy 1 głosie nieważnym, a za Mieczysławem Zmysłowskim 14 „za” i 9 „przeciw”, przy 1 głosie nieważnym. Jednocześnie drugi Zastępca Burmistrza stracił mandat radnego Dzielnicy Wola.



Od lewej nowi Zastępcy Burmistrza: Mieczysław Zmysłowski (Lewica), Marek Sitarski (PO)

Palarnia, czy jadalnia

W kolejnym punkcie, dotyczącym zaopiniowania zmian w załączniku budżetowym Dzielnicy, radni spierali się przede wszystkim na temat środków przeznaczonych na modernizację bufetu w gmachu Urzędu Dzielnicy. Radni PiS twierdzili, że kwota 455.000 zł jest przeszacowana, w tym miejscu nie koniecznie należy organizować palarnię, a mieszkańcom najlepiej służyłaby stołówka. Ten punkt zajął radnym około godziny.

Sprzedaż lokali

Następne 3 punkty dotyczyły zaopiniowania wykazu lokali użytkowych, przeznaczonych do sprzedaży wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste ulamkowej części gruntu pod nimi. Ten temat na nowo rozpalil emocje na sali. Pomiędzy radnymi powstał spór światopoglądowy dotyczący własności lokali komunalnych – powinny być prywatne, czy samorządowe? Radny Jan Nowak (PiS) dowodził, że wyprzedaż majątku miasta, być może cieszy nabywców, ale jednocześnie jest stałym zmniejszaniem wpływów do kasy Warszawy i dzielnic. Podkreślał, że zbycie majątku to sprawa bardzo poważna i podważał jej opłacalność. Przestrzegał, że takie działania doprowadzą w konsekwencji do konieczności podnoszenia podatków i opłat dla mieszkańców, a także zadłużania się Warszawy, która sprzedając swój majątek pozbywa się dochodów.

Nie zgodził się z nim radny Mariusz Wis (PO), który oczekiwał dodatkowych argumentów przeciwko sprzedaży lokali. Wg niego takie transakcje są opłacalne, gdyż miasto otrzymuje od razu gotówkę, a tak, pobiera jedynie czynsz i musi zajmować się remontami. W odpowiedzi radny Nowak zapytał retorycznie, dlaczego miasto nie sprzedaje od razu wszystkich lokali na Krakowskim Przedmieściu, tylko podnosi czynsze i dobrze na tym zarabia. W chwili gdy dysputa nabierała kolorów, radna Joanna Tracz-Laptaszyńska (PO) zgłosiła formalny wniosek, który przeszedł głosami koalicji, o zamknięcie dyskusji. Nastąpiły 3 głosowania dotyczące rozpatrywanych lokali i wszystkie 3 punkty zostały przegłosowane większością 13 głosów „za”, do 8 „przeciw”.

Obniżka czynszu

Kolejne 2 punkty w porządku obrad

wymagały podjęcia uchwały w sprawie zaopiniowania wniosku o obniżenie o 50% stawki czynszów na okres 75 dni z tytułu najmu 2 lokali przy ul. Grzybowskiej. Obydwa przeszły bez sprzeciwu.

KL Warschau

Pod koniec obrad rozpatrywano przyjęcie stanowiska Rady Dzielnicy Wola w sprawie przyspieszenia przekazania projektu uchwały Rady m.st. Warszawy. Projekt dotyczy wzniesienia pomnika ofiar obozu koncentracyjnego, który mieścił się w czasie II wojny światowej na terenie Woli. Przewodniczący Komisji Oświaty i Kultury Michał Kubiak (PO) przekazał Radzie pozytywne stanowisko komisji w tej sprawie. Stwierdził, że obrady, na które zaproszono m.in. gości z IPN, toczyły się aż 3,5 h i wypracowano stanowisko, że należy w końcu upamiętnić ofiary obozu KL Warschau. Jednocześnie powołał się na opracowanie Instytutu i podważył funkcjonowanie tzw. gazowni w tunelach pod Dworcem Centralnym, o co toczy się od wielu lat spór. Pomnik miałby stanąć na skwerze im. Jana Jura-Gorzechowskiego. Głos zabrał również Burmistrz Marek Andruk, który powiedział, że sprawa na pewno pójdzie pod obrady Rady Miasta. Stanowisko zostało przyjęte głosami wszystkich 21 radnych.

6-latki

W tym momencie w planie było przekazanie informacji Zarządu na temat organizacji oddziałów przedszkolnych dla dzieci 6-letnich w szkołach podstawowych. Z podanych przez Burmistrza Marka Andruka informacji wynikało, że stworzono 2823 miejsca w oddziałach przedszkolnych, a akcja naboru właśnie się zakończyła. Jedynie 83 dzieci nie trafiło do tych placówek, jakie w pierwszej chwili wybrali im rodzice. Na te słowa poderwał się Jan Nowak (PiS), który zaprotestował zarówno przeciwko formule (informacja Zarządu) tego punktu obrad, jak i w ogóle pominięciu tego problemu i unikaniu dyskusji. Stwierdził, że różnica zdań na temat edukacji 6-latków nie przebiega wg linii podziału politycznych, a wielu rodziców jest zaniepokojonych losem swoich dzieci. Po raz kolejny nawiązał do specjalnej sesji, która się nie odbyła, a którą zbojkotowała koalicja.

Informacje, interpelacje i zapytania

Na koniec Burmistrz Marek Andruk poinformował, że na ręce Przewodniczącego Rady Dzielnicy złożył informację na temat pracy Zarządu. Radny Michał Marciniak (PO) pytał o stanowisko Rady Miasta w sprawie środków finansowych na przebudowę ulicy Prostej. Przypomniał też, że trwają intensywne prace nad herbem Dzielnicy. Radny Michał Kubiak (PO) pytał, czy nie istniałaby możliwość przesyłania informacji o pracach Zarządu na skrzynki e-mail, natomiast radna Maria Kucharska (PiS) przypomniała o sprawie braku przejścia dla pieszych na ul. Leszno w okolicy skweru Kardynała Wyszyńskiego.

Sesje Rady Dzielnicy Wola są otwarte dla publiczności. Można na nie przybyć. Następną odbędzie się 26 maja.

MP



Po co nam ten Norblin?

Cd. ze str. 1

Przez wiele lat stowarzyszenie mogło uwłaszczyć się na tym terenie i dalej prowadzić działalność muzealną i kulturalną w Norblinie. Mogło też w inny sposób uregulować sytuację prawną terenu. Jednak nie zrobiło tego i kiedy macierzysta fabryka Norblin SA na Młocinach upadła, syndyk masy upadłościowej przypomniał sobie o terenie przy Żelaznej 51/53. Wojewoda Mazowiecki przekazał zabytki syndykowi, a ten sprzedał wszystko spółce ALM DOM za 67,5 mln zł. Wszystko odbyło



Maszyna parowa – jeszcze w Norblinie

się mimo protestów NOT. Teraz, ten ostatni podpisał ugodę, w której zrzeka się praw do zabytkowego kompleksu w zamian za... nikt nie wie ile. Do 30 kwietnia, czyli w dzień wydania Kuriera Wolskiego, Norblin ma być gotowy do przekazania nowej spółce ART Norblin. Oznacza to zielone światło dla nowej inwestycji. Stare mury opuściły już

wszystkie ze 100 zgromadzonych tam pojazdów. Tylko 30 trafiło do nowo utworzonego muzeum przy warszawskich Filtrach. Reszta wyjechała daleko poza Warszawę, do Chlewisz, gdzie NOT ma oddział muzeum techniki. Olbrzymia, zabytkowa pompa parowa, która ratowała Warszawiaków w Powstaniu Warszawskim i zaraz po wojnie przed brakiem wody, powędrowała do MPWiK. Jak mówi jeden z radnych przedsiębiorstwo ma maszynę częściowo odrestaurować i wystawić dla publiczności. Podobnemu rozproszeniu uległo wiele innych zabytków techniki.

Pozostaje jeszcze tzw. prostowanie Prostej, czyli wiecznej zatkaanej wolskiej arterii. Mimo że – konieczne ze względu na ruch komunikacyjny w środku miasta – poszerzenie ulicy odbędzie się kosztem 10 m odcinka zakładów od strony południowej. Decyzja już zapadła.

Oczywiście może podlegać dyskusji, czy takie rozwiązania oznaczają klęskę, czy sukces Warszawy? Istnieją opracowania (np. prof. Stanisława Januszewskiego z Wrocławia), które preferują tzw. „otwarte muzea” jako doskonałe rozwiązanie problemów połączenia starej zabudowy ze współczesną architekturą. Spacerowicze mogą dowolnie przemieszczać się i oglądać zabytki. Jednocześnie na terenie stoją biurowce i apartamentowce, a więc wykorzystuje się bardzo cenne, położone w tym wypadku w centrum stolicy tereny.

Jest też prawdą, że przez wiele lat zrobiono bardzo niewiele, aby Norblin

zyskał jakąś solidną alternatywę. Choć w zakładach poza Muzeum Przemysłu mieściło się Muzeum Drukarswa, Teatr Scena Prezentacje, szereg automobilklubów, stowarzyszeń i pracowni, manufaktura nie była kojarzona przez mieszkańców jako centrum kulturalne. Być może niektóre z tych instytucji zostaną przez nowych właścicieli oszczędzone. Jest to zrozumiałe tym bardziej, że część starych zabudowań musi pozostać na miejscu i trzeba je będzie zagospodarować, a istnienie takich placówek jak teatr tylko podnosi prestiż, a więc i cenę lokali.

Spytaliśmy wolskich radnych, co sądzą o całej sprawie. Okazało się, że z kilku zapytanych członków Komisji Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska tylko niektórzy znali szczegóły. Kojarzyli przede wszystkim to, że Norblin graniczy z ul. Prosta, którą należy wyprostować. Część pamiętała prezentację spółki Art Norblin, która na komisji pokazała projekt wkomponowania zakładu w nowe gmachy. Oczekiwano, że część zabytków ruchomych będzie nadal eksponowana, np. w jednym z budynków. Nikt nie wspominał o starych pojazdach, które niepostrzeżenie, na zawsze opuściły Wolę. Jedynie Przewodniczący Michał Marciniak, należący do zwolenników obecnych planów, miał wyrobione na ten temat zdanie i nie obawiał się, że Dzielnica straci cokolwiek na tej inwestycji.

Jako taką znajomością tematu mogła się pochwalić część mieszkańców Woli.



... i ładowana na ciężarówkę

Wśród starszych osób znalazłem wielu znających problem, ale rozgoryczonych tym, jak traktuje się warszawskie zabytki. Na sugestię, że wplanowanie starych budynków w nowoczesną architekturę być może jest najlepszym sposobem na ich zachowanie, niektórzy tylko się uśmiechali. Planom nie dowierzają. Sądzą, że inwestor nie będzie chciał zachować obecnego charakteru miejsca, a Warszawa na tym straci.

Istnieje jednak isierka nadziei. Piłka jest jeszcze w grze, a nowy inwestor, choć na Norblin z pewnością patrzy przede wszystkim pod kontem komercyjnym, jest jeszcze otwarty na dyskusję. Wynik końcowy zależy też od głosu Stołecznego Konserwatora Zabytków, pani Ewy Nekandy-Trepki. W następnych numerach porozmawiamy z najważniejszymi stronami sprawy – spółką Art Norblin, Stołecznym Konserwatorem Zabytków i NOT. Zapytamy między innymi, jaka jest obecna, dokładna wizja Norblina.

MP

Za plakacik mandacik

Wszyscy wiemy, jak wyglądają warszawskie przystanki. Oblepione warstwą ofert handlowych i plakatów pełnią niezamierzoną funkcję słupa ogłoszeniowego. Wprawdzie po mieście krążą grupy myjące wiaty, ale jest to walka z wiatrakami. Gdy odjeżdżają, wnet wymyte szyby z powrotem pokrywają się papierową masą. Zjawisko jest zresztą znacznie szersze i nie dotyczy tylko transportu miejskiego. Idąc ulicą, dosłownie wszędzie zobaczymy powiewające papiery. Ściany domów, sklepów, klatki schodowe, skrzynki elektryczne, rynny, śmietniki, słupy i słupki wszelkiego typu i rodzaju, a nawet drzewa. Do tych widoków większość z nas zdążyła się już przyzwyczaić. Jeśli istnieje jakaś przestrzeń publiczna, którą można zagospodarować, na pewno nie pozostanie pusta.

Naklejanie ogłoszeń na przystankach i w innych miejscach dużego natężenia ruchu mieszkańców nie jest wcale wynalazkiem epoki kapitalizmu i wszechobecnego marketingu. Różnica polega tylko na ilości. Zasadniczą przyczyną tego, że zjawisko przybrało tak masowy charakter, jest łatwy dostęp do druku. Praktycznie każdy „szary obywatel” może wyprodukować w domu lub skserować sobie dowolną liczbę ulotek za niewielkie pieniądze. Za kilkaset złotych firma dysponuje już dużą ilością wydrukowanych plakatów. W sytuacji ostrej walki o rynek trudno się dziwić, że ktoś korzysta z tak dobrego nośnika,

jakim jest przystanek, czy drzwi wejściowe klatki schodowej. Przyzwala na to prawo, które karze tylko w przypadku złapania na gorącym uczynku. I słusznie. W tym celu wynajęto nawet ochroniarzy. Kilka lat temu na niektórych przystankach pojawiły się ostrzeżenia. Naklejanie ogłoszeń miało grozić nie tylko karami, ale też nieprzyjemnym spotkaniem z dużymi panami z ochrony. O dziwo, pomogło... na kilka miesięcy. Naklejaczki szybko skonstatowali, że to tylko straszak i przystanki znów „odżyły” dawnym kolorytem. Sankcje za nielegalne rozlepianie ogłoszeń to dla firm, które to robią, nawet nie kij, a mały kijek. Rzadko kto jest rzeczywiście ukarany, dlatego przemysł reklamowy na wiatrach kwitnie niezależnie od pory roku.

Ludzie wściekają się, że jest brudno, często sami zrywają ogłoszenia. Inni w oczekiwaniu na transport czytają anonsy i korzystają z nich.

Problem jest praktycznie nie do rozwiązania. Czy aby na pewno? Jeszcze 10–20 lat temu na osiedlach często można było spotkać tablice służące do bezpłatnego rozlepiania ogłoszeń. Czasem była to deska na stalowych rurkach, czasem betonowy element. Ważne, że spełniały swoje funkcje. Obecnie, mimo że podobno należymy do cywilizacji informacyjnej, część tych tablic została zdemonstrowana, a na nowych osiedlach nikt o tym nie myśli. Trudno mieć pretensje do małych firm,



MACIEJ PODOLKA

często lokalnych, że chcą się zareklamować, czy do pana Tadzia, że chce się pozbyć starego odkurzacza lub pani Jadzi, która „odda kotki w dobre ręce”. Trudno im wyrzucić, że czynią to za pośrednictwem przystanków czy innych miejsc niedozwolonych, skoro tych prawnie usankcjonowanych po prostu nie ma.

Stworzenie systemu prostych, tanich tablic nie jest wydatkiem, którego nie sposób udźwignąć. Dałoby to moralne prawo do egzekwowania kar za rzeczywiste zaśmiecanie wiat i innych miejsc publicznych. Można by wtedy uczciwie powiedzieć: „Tam ma pan miejsce do naklejania”. A teraz, jaką dajemy alternatywę?

MP



MACIEJ PODOLKA

Nowa pętla na Esperanto

Za pół roku przy skrzyżowaniu ulic Anielewicza i Esperanto powstanie nowa pętla autobusowa. Obecnie w tym miejscu funkcjonuje „zawrotka” autobusów i lokalny postój, na którym pojazdy upchane są jak sardynki. Planuje się 3 perony przystankowe i tzw. ekspedycję, czyli pomieszczenia socjalne dla kierowców. Całość będzie kosztować ok. 2 mln zł.

MP Źródło: ZTM



MACIEJ PODOLKA

Zajezdnia dziś



Jak działa Unia Europejska? (cz. 1)

Instytucje UE

7. czerwca zagłosujemy w wyborach do Parlamentu Europejskiego. W 27 państwach UE do głosowania jest uprawnionych ok. 375 mln obywateli. Ile z nas pójdzie do wyborów? Na co wpłyną nasze decyzje? Poznaj zasady działania Unii Europejskiej. Cykl rozpoczynamy od prezentacji jej głównych instytucji.

U podstaw Unii leżą traktaty założycielskie: Paryski (1951) i Rzymskie (1957). Zmieniano je kolejnymi traktatami, z których ostatni powstał w Lizbonie (2007, nie wszedł w życie). Stworzyły one silne więzi prawne między państwami UE, które „oddaly” część uprawnień na rzecz wspólnych instytucji. Dziś polityka i prawo Unii są wynikiem decyzji podjętych przez jej główne organy.

Parlament Europejski – głos obywateli

Składa się z przedstawicieli państw członkowskich. Od 1979 r. są oni wybierani przez obywateli UE na 5-letnią kadencję w powszechnych wyborach bezpośrednich. Obecnie PE liczy 785 posłanków i posłów z 27 krajów Unii. Przewodniczącym PE jest Hans-Gert Pötering. Posłowie nie zasiadają w Parlamencie według kraju, pochodzenia, ale przynależności do jednej z ośmiu europejskich grup politycznych. Największe grupy w obecnej kadencji to: centroprawicowa Europejska Partia Ludowa, Socjaliści, Liberalowie i Partia Zielonych. Głównym zadaniem PE jest **uchwalanie prawa europejskiego**. Po pierwsze, wspólnie z Radą Unii Europejskiej wydaje ona opinie o projektach dyrektyw i rozporządzeń proponowanych przez Komisję Europejską. Po drugie, Parlament i Rada odpowiadają za **zatwierdzenie rocznego budżetu UE**. PE może odrzucić proponowany budżet i niejednokrotnie już tego dokonał. Po trzecie, uczestniczy w **kształtowaniu stosunków międzyna-**



rodowych. Wydaje zgodę na rozszerzenie Unii, bierze udział w zawieraniu umów międzynarodowych. Posiada **szerokie uprawnienia kontrolnych**. W przypadku niewłaściwego stosowania prawa mianuje komisje śledcze. Wszczyna postępowanie przed Trybunałem Sprawiedliwości przeciwko Komisji lub Radzie. Parlament pracuje we wszystkich 23 językach urzędowych UE, jego sesje odbywają się w Strasburgu i Brukseli.

Oficjalna strona: <http://www.europarl.europa.eu/>

Rada Unii Europejskiej – reprezentacja państw członkowskich

Jest **głównym organem decyzyjnym Unii Europejskiej**. Wraz z Parlamentem odpowiedzialna za uchwalanie aktów prawa europejskiego i przyjmowanie budżetu. Koordynuje kierunki polityki gospodarczej i społecznej. Określa kierunki Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. W jej skład wchodzi ministrowie oddelegowani przez rządy krajów UE. Każdy z nich jest upoważniony do podejmowania zobowiązań w imieniu swojego rządu. Pracami Rady kieruje Prezydencja, którą przez 6 miesięcy pełni kolejno państwo UE. Obecnie Radzie przewodzą Czechi. Prezydencja Polski przypada od lipca do grudnia 2011 r.

Decyzje w Radzie podejmowane są poprzez głosowania. Kraj ma tym więcej głosów, im większa jest liczba ludności. Np. Francja, Niemcy, Wielka Brytania, (29 głosów), Polska, Hiszpania (27), Czechy, Węgry (12), Malta (3). Siedzibą Rady jest Bruksela.

Oficjalna strona: <http://www.consilium.europa.eu/>

Komisja Europejska – rzecznik wspólnych interesów

Komisja ma być instytucją apolityczną, reprezentującą interesy całej UE. Jest **organem wykonawczym Unii – wprowadza w życie decyzje Parlamentu i Rady**. Zarządza bieżącymi sprawami UE, wdraża jej polityki, dysponuje finansami. Członkowie Komisji nazywani są „komisarzami”. Każdy z nich odpowiada za określony dział, są więc odpowiednikami ministrów w zwykłym rządzie, wyznaczonymi przez rząd danego państwa. Jednak jako członkowie KE muszą działać w interesie całej Unii i nie mogą przyjmować instrukcji od rządów krajowych (mimo że przed nominowaniem zajmowali stanowiska polityczne, wielu było ministrami). Polskę reprezentuje Danuta Hübner (polityka regionalna). Komisja powoływana jest co 5 lat. Kadencja obecnej trwa do 31.11.2009 r., jej przewodniczącą to José Ma-

nuel Barroso. Komisja jest politycznie odpowiedzialna przed Parlamentem, który może ją odwołać poprzez wotum nieufności. Jej siedzibą jest Bruksela, posiada też reprezentacje we wszystkich krajach UE.

Oficjalna strona: <http://ec.europa.eu/>

Trybunał Sprawiedliwości – strażnik prawa

Utworzony 1952 r., jego siedzibą jest Luksemburg. **Zapewnia jednolite stosowanie prawa europejskiego**. Gwarantuje, by sądy państw UE nie wydawały rozbieżnych wyroków w podobnych sprawach. Dbą, aby wszystkie państwa i instytucje unijne wypełniały nałożone zobowiązania prawne. Rozstrzyga spory między państwami członkowskimi, instytucjami UE, osobami prawnymi i fizycznymi. W skład TS wchodzi po jednym sędzi z każdego państwa. Sędziowie (mianowani na 6 lat) są byłymi członkami najwyższych sądów krajowych lub wysoko kwalifikowanymi prawnikami – powoływaniymi za wspólną zgodą rządów państw Unii. Na czele TS stoi przewodniczący (obecnie Vassilios Skouris), a polskim sędzią jest Jerzy Makarczyk. Od 2.11.2009 reprezentować nas będzie Marek Safjan.

Oficjalna strona: <http://curia.europa.eu/>

Europejski Trybunał Obrachunkowy – srogi księgowy

Powstał w 1975 r., jego siedzibą jest Luksemburg. Zadanie Trybunału polega na sprawdzaniu, czy fundusze UE są pozyskiwane i wydawane zgodnie z prawem, w **sposób celowy i gospodarny**. W skład Trybunału wchodzi po jednym członku z każdego państwa Unii, którzy są mianowani przez Radę na 6-letnią kadencję. Członkowie wybierają spośród siebie Prezesa na trzyletnią, odnawialną kadencję (obecnie Vítor Manuel da Silva Caldeira).

Oficjalna strona: <http://eca.europa.eu/>

Źródło:

K. Myszone-Kostrzewa, Wprowadzenie do prawa Unii Europejskiej, PWP Juris, Warszawa-Poznań. <http://europa.eu/> <http://www.ukie.gov.pl/> JR

Wolskie Miasteczko Zawodów

17 kwietnia na dziedzińcu Urzędu Dzielnicy Wola odbyły się targi szkół zawodowych dla gimnazjalistów pod hasłem „Wolskie Miasteczko Zawodów”. Imprezę odwiedziło ok. 1000 uczniów klas III gimnazjów z Woli i Bemowa.

8 zespołów szkół ponadgimnazjalnych z Woli zaprezentowało na swoich stoiskach ciekawą ofertę kształcenia w wielu zawodach poszukiwanych na rynku pracy. Wolskie szkoły proponowały szerokie spektrum kierunków kształcenia na poziomie technikum i zasadniczej szkoły zawodowej. Wolskie technika oferowały m.in. kształcenie w zawodach technika informatyka, technika

logistyka, technika obsługi turystycznej, technika budownictwa, ortopedy, fotografa, cukiernika, stolarza i wielu innych. Szkoły promowały się w różny sposób. Przedstawiały prezentacje multimedialne i humorystyczne scenki związane z zawodami, przeprowadzały doświadczenia naukowe. Uczniowie zespołów szkół ponadgimnazjalnych udzielali informacji o szkole – warun-

kach nauczania i kadrze pedagogicznej. Targi odwiedziło ok. 1000 uczniów klas III gimnazjów z Woli i Bemowa oraz liczna grupa rodziców gimnazjalistów.

Zainteresowani otrzymali ulotki, foldery i gadżety. Doradca zawodowy i psychologowie na bieżąco udzielali profesjonalnych porad na temat wyboru szkoły ponadgimnazjalnej. Naprawdę warto było tego dnia odwiedzić Aleję Solidarności 90. Była to doskonała okazja dla uczniów do zapoznania się z różnymi zawodami i podjęcia decyzji o dalszym kształceniu. W targach



wzięli udział przedstawiciele Urzędu Dzielnicy Wola, Urzędu m.st. Warszawy i Kuratorium Oświaty w Warszawie. Honorowym patronatem imprezę objął Burmistrz Dzielnicy Wola.

Wydział Oświaty i Wychowania dla Dzielnicy Wola/Red.

Święto Miłosierdzia Bożego na Woli



Każdego roku w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, w Święto Miłosierdzia Bożego mieszkańcy Warszawy gromadzą się pod posągiem Jezusa Miłosiernego

u zbiegu ulic Deotymy i Górczewskiej. Głównym organizatorem uroczystości jest Proboszcz Parafii św. Józefa na Kole, ks. Dr Zbigniew Godlewski. W tym roku obchody rozpoczęły się w kościele św. Józefa Oblubieńca NMP, gdzie Arcybiskup Kazimierz Nycz, Metropolita Warszawski poświęcił tablicę memoriałową, wmurowaną w ścianę kościoła na cześć Jana Pawła II, wielkiego orędownika kultu Miłosierdzia Bożego. Kwiaty pod pomnikiem złożyła Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz oraz przedstawiciele Rady i Zarządu Dzielnicy Wola: Dariusz Puścian,

Marek Andruk, Marek Lipiński i Urszula Kierzkowska. Natępnie ulicą Deotymy ruszyła procesja, która zakończyła się odnowieniem Koronki pod figurką Jezusa Miłosiernego oraz uroczystą Mszą świętą, w Parku Moczydło odprawioną pod przewodnictwem Arcybiskupa Kazimierza Nycza.

Po Eucharystii Urząd Dzielnicy Wola przygotował dla mieszkańców liczne atrakcje: koncerty, konkursy z nagrodami oraz jarmark, gdzie można było skosztować (i zakupić) wielu tradycyjnych polskich i zagranicznych specjałów: oscypki, pieczywo kurpiowskie,

sery korycińskie, tradycyjnie wędzone wędliny polskie i litewskie, domowe konfitury, miody, kawa i słodycze brazylijskie, oraz wiele innych. Prócz spożywczych specjałów znalazły się stoiska ze „starociami”, ręcznie haftowanymi serwetkami, biżuterią, porcelaną i wyrobami z wikliny. Mieszkańcy Warszawy mieli także okazję wspomóc fundacje pro-zwierzęce „SOS Bokserzy w potrzebie”, „Stowarzyszenie Przyjaciół Królika” oraz organizacje pomocy świnkom morskim i fretkom. Ze sceny umilali nam czas – zespół dziecięcy „The Angels”, Pan Jacek Gutry z piosenką kabaretową oraz zespół „Zawieja” z programem „Folk na Wesoło”.



Pani Stefania jak zbędny balast?

W redakcji dzwoni telefon. Mówi starsza pani ze Spółdzielni Sowińskiego. Słaby głos przedstawia sytuację: sprzedałam mieszkanie z możliwością pozostania w nim do końca życia, teraz chcę mnie wyrzucić!

Kurier Wolski spotkał się z panią Stefanią. Jest sparaliżowana i całkowicie zależna od pomocy OPS i dobrych sąsiadów. Sama może tylko czytać i słuchać radia. Siedzi w łóżku obłożona gazetami i opowiada swoją historię:

— 2 lata temu, kiedy żył jeszcze mąż, zdecydowaliśmy się sprzedać mieszkanie. Nie byliśmy w stanie opłacić lekarzy i medykamentów, a że nie mieliśmy bliskiej rodziny i tak nie było by komu go zostawić. Chcieliśmy tylko zachować możliwość zamieszkiwania tu do końca życia. Przy takich ograniczeniach musieliśmy sprzedać nasze M3 za niewiele więcej niż połowę ceny rynkowej. Coś za coś. My sprzedajemy tanio – ktoś pozwala nam tu żyć. Zadzwoiliśmy do pośredników i szybko znalazł się nabywca. Mieszkaniami zainteresowała się pani, pracownik jednego z dużych pośredników nieruchomości. W rozmowie z nami stwierdziła wraz z mężem, że taki „układ” im odpowiada, bo mieszkania potrzebują dla 3 letniej córki. Wszystko spisaliśmy u notariusza. Po roku zmarł mąż, a gdy tylko ceny mieszkań zaczęły spadać, okazało się, że nasze ustalenia też straciły na wartości. Nowi właściciele sugerują mi zamieszkanie w domu opieki, czego tak bardzo chciałam uniknąć. Wytwarzają presję. Wszystko o mnie wiedzą na bieżąco, nie wiadomo od kogo. Mam głuche telefony. Niedawno miesz-

kanie zostało sprzedane nowym właścicielom. Oczywiście razem ze mną.

Inną wersję podaje nowa właścicielka mieszkania. Od 2 lat prosi o klucze do mieszkania bo dopiero ich przekazanie dopełnia aktu sprzedaży. To ona jest teraz członkiem spółdzielni i formalnie odpowiada za lokal. W rzeczywistości jej prawa są ograniczone. Jak twierdzi, jakiś czas temu, kiedy pani Stefania znalazła się w szpitalu, przez okno, po drabinie wchodzili strażacy, ponieważ nikt nie wiedział co się stało i nie poinformował o sytuacji nowych właścicieli. Zresztą i tak nie miałyby kluczy, by wejść do mieszkania. Przed Świętami Wielkiej Nocy lokatorkę odwiedził mąż naszej rozmówczyni. Ponieważ ich sytuacja finansowa uległa zmianie i chcieli mieszkanie zbyć (na identycznych zasadach jak je kupili), poprosił o wydanie kluczy. Spotkał się z odmową. Mimo to zabrał je, skopiował i oddał tego samego dnia. Sprawa wyładowała na policji.

Z końcem marca mieszkanie zostało ponownie sprzedane. Również poniżej kwoty rynkowej i z zapisem notarialnym o dożywotnim zamieszkiwaniu w lokalu przez panią Stefanię. Choć ten zapis formalnie chroni jedynie w przypadku nieruchomości, a nie spółdzielczego prawa do lokalu, wyrzucenie z mieszkania obecnej lokatorki wydaje się raczej mało prawdopodobne.

W międzyczasie pomoc radcy prawnego z biura porad prawnych, w postaci 2 pism, kosztowała lokatorkę 2.000 zł. Pani Stefania wypowiedziała umowę. Teraz pomaga jej inny prawnik, za darmo.

Mimo, iż pani Stefania musiała zrzec się członkostwa w spółdzielni, cały czas opłaca czynsz i inne rachunki. Wierzy, że nowi właściciele dotrzymają danego słowa i nie spędzi swoich ostatnich lat w domu opieki.

Kilka miesięcy temu przez polskie media przełała się fala artykułów na temat opłacalności odsprzedawania mieszkań przez starsze osoby z zapisem o tzw. służebności wieczystej. Warto by ci, którzy decydują się na ten krok zorientowali się wcześniej w problemach jakie mogą z tego tytułu wyniknąć, a przede wszystkim z tego, że taki zapis, prawnie nie chroni lokatorów mieszkań spółdzielczych.

Mieszkańcy, którzy chcieliby skorzystać z pomocy prawnej OPS Wola mogą się zgłaszać do Ośrodka przy ul. Bema 91 w poniedziałek 16.00-18.00 i czwartek 8.00-11.30. Najpierw jednak trzeba uzyskać skierowanie od pracownika socjalnego – tel. (022) 571 50 00

MP



Aby otrzymać zaproszenia, należy zadzwonić do 4 maja pod numer 022 504 83 33 i odpowiedzieć na proste pytanie. Rozwiązanie znajduje Państwo w tym wydaniu Kuriera Wolskiego. Zapraszamy.

Kto pierwszy ten lepszy!
Dzisiejsze pytanie: ilu euro-posłów zasiada obecnie w Parlamencie Europejskim?
W tym numerze w dobre ręce oddamy:

Kino Silver Screen Wola – cztery 1-osobowe (rodzic + dziecko) zaproszenia, **Multi Baby Kino-rodzice i niemowlę** w kinie. Specjalne seanse filmowe dla rodziców z małymi dziećmi – 6 maja, 12.00.

Kino Silver Screen Wola – dwa 2-osobowe zaproszenia, **Kino na obcasach** – tylko dla Pań! Specjalny seans filmowy wyłącznie dla kobiet – 5 maja, 19.00

Teatr Scena Prezentacje – 2-osobowe zaproszenie, **Rozmowy w parku** – 3 maja, 19.00

Teatr Scena Prezentacje – 2-osobowe zaproszenie, **Proca** – 9 maja, 16.00

Teatr Scena Prezentacje – 2-osobowe zaproszenie, **Proca** – 10 maja, 19.00

Teatr na Woli – 2-osobowe zaproszenie, **Ostatni Żyd w Europie/Last Jew in Europe** (with english subtitles) – 5 maja, 19.00

Teatr na Woli – 2-osobowe zaproszenie, **Ostatni Żyd w Europie/Last Jew in Europe** (with english subtitles) – 6 maja, 19.00

Teatr na Woli – 2-osobowe zaproszenie, **Siostry Przytulanki** – 13 maja, 19.00

Teatr na Woli – 2-osobowe zaproszenie, **Siostry Przytulanki** – 14 maja, 19.00

Przedszkole integracyjne nr 209 zaprasza absolwentów!

Zapraszamy absolwentów Przedszkola Integracyjnego nr 209 przy ul. Deotymy 52 na obchody XX-lecia, które odbędą się 23 maja 2009 r.

W programie spotkania:

godz. 9.00 Msza święta w kościele p.w. Św. Józefa przy ul. Deotymy 41
godz. 10.15 Konferencja „Integracja w przedszkolu wczoraj i dziś”:

- Historia przedszkola.
- Wspomnienia pierwszych organizatorów.
- Losy absolwentów – wystąpienia byłych wychowanków.
- Prezentacja multimedialna „Przedszkole dzisiaj”.
- „Zaczarowane ziarenko” – występ przedszkolaków.
- Wspomnienia pierwszych nauczycieli.

godz. 11.45 Spotkania po latach – warsztaty w różnych grupach wiekowych:

- dzieci starsze • młodzież • rodzice

Wystawa „Kontrasty”

w Warszawskim Centrum EXPO XXI



Maciej Marciniak – Odbijanki Wolskie

Od 7. kwietnia zdjęcia nagrodzone w konkursie fotograficznym „Kontrasty” zorganizowanym przez Urząd Dzielnicy Wola można oglądać w Warszawskim Centrum EXPO XXI przy ul. Prądzynskiego 12/14. To już trzecie miejsce, w którym pojawiła się ta wystawa. Wcześniej można ją było podziwiać w Urzędzie Dzielnicy Wola i Domu Kultury „Działdowska”. Zachęcamy Państwa do odwiedzania Warszawskiego Centrum EXPO XXI i zatrzymania się na moment w galerii wolskich kontrastów. Wstęp wolny.



HISTORYCZNA WOLA

66 lat temu wybuchło powstanie w Getcie Warszawskim

19 kwietnia 1943 r. kilkuset słabo uzbrojonych wojowników z Warszawskiego Getta stanęło do walki z ok. 3 tys. doskonale wyposażonych żołnierzy niemieckich. Powstańcy przetrwali niecały miesiąc. 66 lat później, 19 kwietnia 2009 r. reprezentanci władz Woli i organizacji społecznych dokonali uroczystego złożenia wieńca pod zachowanym fragmentem

murów Getta, przy ul. Siennej 55. Marek Andrzej Burmistrz Dzielnicy Wola, Paweł Pawlak Z-ca Burmistrza Dzielnicy Wola oraz Edward Odoner Wiceprzewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, złożyli kwiaty i zapalili znicze – oddając hołd bohaterom Getta.

Red.



SYLWIA TOMASINI



SYLWIA TOMASINI



Przewodnik Domowy RWE cz. II

Zmniejszanie domowych rachunków w kuchni

Urządzenia elektryczne to dla wielu z nas przedmioty codziennego użytku. Jeśli spędzasz dużo czasu w kuchni, warto nauczyć się kilku prostych reguł, które przyczynią się do mniejszych rachunków za prąd. Oto kilka z nich:

GOTOWANIE

- **Używaj naczyń dobrze przewodzących ciepło**, np. ze stali szlachetnej z dnem kompensacyjnym (wielowarstwowym). Średnica garnka powinna być dopasowana do płyty pola grzejnego kuchenki, w przeciwnym razie tracisz ciepło i prąd.
- **Dbaj, by dna garnków były czyste**, wówczas lepiej przewodzą prąd. Zanieczyszczone mogą zwiększyć zużycie prądu aż o 50%.
- **Gotuj w małej ilości wody**, zawsze używając przykrywkę. Nie zaglądaj

do garnka częściej, niż jest to konieczne. Brak przykrywkę to 30% wyparowanej energii!

PIECZENIE

- **Nagrzewaj piekarnik tylko wtedy, gdy jest to naprawdę konieczne** – jego rozgrzanie pochłania aż 15% energii!
- **Wykorzystaj całą powierzchnię piekarnika**. Możesz równocześnie piec różne potrawy na wszystkich poziomach, nie psując ich smaków.
- **Wyłącz piekarnik na 10 min. przed końcem pieczenia**. W ten sposób wykorzystasz pozostałe ciepło i zaoszczędzisz energię.

LODÓWKA / MROŻENIE

- **Nie otwieraj lodówki bez potrzeby** – ciepłe powietrze, które dostaje się do środka niepotrzebnie ogrzewa

jej wnętrze. Potem potrzebna jest dodatkowa porcja energii, by ponownie osiągnąć właściwą temperaturę.

- **Wstawiaj tylko produkty zimne lub ostudzone do temperatury pokojowej**. Pamiętaj, aby potrawy były przykryte – dzięki temu wnętrze lodówki niepotrzebnie się nie nagrzewa.
 - **Dbaj, by drzwi szczelnie się zamykały**. Co jakiś czas wyczyść uszczelki, a uszkodzone wymień na nowe.
 - **Regularnie rozmrażaj zamrażalnik**. Zbyt duża warstwa lodu prowadzi do zwiększonego zużycia energii.
- ### DROBNY SPRZĘT DOMOWY
- **Czajnik elektryczny**: gotuj tylko tyle wody, ile aktualnie potrzebujesz. Pamiętaj o regularnym usuwaniu kamienia.
 - **Kuchenka mikrofalowa**: pozwala

Konkurs!

Czytaj Przewodnik Domowy RWE i wygrywaj nagrody!

Aby wziąć udział w konkursie, należy na bieżąco śledzić w Kurierze Wolskim poradę Przewodnika Domowego RWE i odpowiedzieć na pytania, które zostaną zamieszczone w ostatniej jego części. Trzech pierwszych uczestników, którzy przysłał prawidłowe odpowiedzi otrzyma atrakcyjne nagrody, w tym odtwarzacz mp4.

zaoszczędzić energię podczas przygotowywania małych lub gotowych potraw.

- **Toster**: podgrzewając bułki i bagietki, zużyjemy mniej prądu niż podczas pieczenia w piekarniku.



Eko konkurs!

Odpowiedz na pytanie i wygraj udział dziecka w warsztatach!

Co to jest tzw. Recykling?

Na pierwsze 20 osób, które odpowiedzą poprawnie na pytanie czeka nagroda – udział dziecka w warsztatach edukacyjnych poświęconych ekologii. Na odpowiedzi czekamy do 8 maja pod numerami telefonu: 022 504-83-30 (29).

UWAGA! Na warsztaty można zgłaszać dzieci w wieku 7-15 lat życia!



„Zielona Wola to Twoja rola!”

Na dziedzińcu Urzędu Dzielnicy Wola w dniach 11-13 maja, w godzinach pracy Urzędu odbędzie się impreza poświęcona szerzeniu wiedzy ekologicznej „Eko Wola”.

Wszyscy odwiedzający będą mogli zadać pytania ekspertom z Ośrodka Działań Ekologicznych „Źródła”, dowiedzieć się, jak w prosty sposób być ekologicznym na co dzień. Od poniedziałku do środy odbywać się będą animacje

oraz konkursy, m.in. ściganie się w słomie między butelkami, budowanie wieży z puszek czy robienie kwiatków z papieru. W namiocie można będzie obejrzeć prezentację związaną z segregacją śmieci, a na Dziedzińcu nieść się będzie śpiew ptaków... Impreza przeznaczona jest dla wszystkich zwolenników ekologii, niezależnie od wieku! Atrakcje przewidziane są i dla dzieci, i dorosłych. Na finale imprezy 13 maja poja-

wi się „magiczna” maszyna, która stary papier zamieni w zupełnie nowej jakości dyplomy dla uczestników akcji.

Projektowi towarzyszyć będą warsztaty edukacyjne dla dzieci, podczas których dowiedzą się one, jak od najmłodszych lat wyrabiać w sobie ekologiczne nawyki.

Serdecznie zapraszamy do udziału w akcji, bo... *Zielona Wola to Twoja rola!*

UK

HISTORYCZNA WOLA

Wielkie postacie wolskich cmentarzy (7)

KRZYSZTOF KOMEDA, właściwie KRZYSZTOF KOMEDA-TRZCIŃSKI, ur. 27 kwietnia 1931 r. w Poznaniu, zm. 23 kwietnia 1969 r. w Warszawie. Polski kompozytor i pianista jazzowy, twórca znanych na całym świecie standardów jazzowych i muzyki filmowej, m.in. do filmów Romana Polańskiego: *Dziecko Rosemary* (z najsłynniejszą *Kołysanką*) i *Matnia*. Z wykształcenia lekarz laryngolog.

Od dzieciństwa pobierał lekcje gry na fortepianie, marzył o zostaniu znanym wirtuozem. W wieku ośmiu lat przyjęty został do konserwatorium poznańskiego. Podczas wojny prywatnie uczył się gry na fortepianie, a po jej zakończeniu, gdy rodzina Trzcińskich w 1947 r. zamieszkała w Ostrowie Wielkopolskim, uczęszczał do Miejskiej Szkoły Muzycznej. Tam spotkał Witolda Kujawskiego, który był już dobrze znanym swingującym basistą. Właśnie Kujawski wprowadził Komeda w ten muzyczny świat. W romantyczny okres polskiego jazzu, nazywanego okresem katakumb. Wtedy nie było jeszcze publiczności koncertowej, ale w mieszkaniu Kujawskiego odbywały się jam-sessions z udziałem takich słynnych muzyków, jak Matuszkiewicz, Borowiec, Walasek. Ponieważ Komeda chciał mieć fascynujący zawód, podjął studia medyczne, po ukończeniu których pracował przez kilka miesięcy w klinice laryngologicznej. Tu po raz

pierwszy Krzysztof Trzciński użył pseudonimu Komeda, ponieważ chciał ukryć przed współpracownikami swoją fascynację jazzem, który postrzegano wówczas jako tanią, podejrzaną muzykę z nocnych klubów.

Okres świetności Krzysztofa Komedy rozpoczął się od I Festiwalu Jazzowego w Sopocie, w sierpniu 1956 r., kiedy to jazz zaczął „wychodzić z katakumb”. Początkowo Komeda godził zawody muzyka i lekarza. Jednak jesienią 1957 r. podjął ważną życiową decyzję. Wybrał karierę estradową i w poszukiwaniu dogodnych warunków do grania przeprowadził się do Krakowa. Rozpoczął się też istotny etap w jego twórczości – skomponował muzykę filmową do takich produkcji, jak: *Dwóch ludzi z szafą* i *Nóż w wodzie* Polańskiego, *Niewinni czarodzieje* Wajdy, *Mój tato Nasfetera* oraz *Do widzenia do jutra* Morgensterna. W 1959 r. Komeda przeprowadził się do Warszawy. W 1960 r. po raz pierwszy wyjechał do Skandynawii. Jego występy w sztokholmskiej Gyllene Cirkeln i kopenhaskim Jazzhus Montmartre okazały się prawdziwym sukcesem. Później Komeda z równym powodzeniem występował na festiwalach jazzowych w Pradze, Bled i Koenigsbergu, Bułgarii i obydwu państwach niemieckich. W maju 1967 Komeda Quartet (Tomasz Stańko – trąbka, Roman Dyląg – kontrabas, Rune Carlsson – perkusja, Zbigniew Namysłowski –

sax) nagrał *Lirik und Jazz* dla zachodniemieckiej wytwórni Electrola. Oprócz muzyki do filmów Krzysztof Komeda pracował przy polskiej inscenizacji spektaklu Trumana Capote'a *Śniadanie u Tiffany'ego*. Jego kompozycje stanowiły także oprawę muzyczną do recytowanych po niemiecku wierszy polskich autorów (m.in. M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej, W. Szyborskiej, S. Grochowiaka, Z. Herberta, K.I. Gałczyńskiego, Cz. Miłosza). Od 1968 r. przebywał w Los Angeles, gdzie pracował nad muzyką do filmów *Dziecko Rosemary* Polańskiego i *The Riot* Kulika. W grudniu, w Los Angeles uległ tragicznemu wypadkowi, po którym stracił przytomność. W szpitalu nie stwierdzono u niego żadnych poważnych obrażeń i wrócił do domu. Jednak z czasem zaczęły się nasilać kłopoty z koncentracją, bóle głowy i utrata przytomności. Ponowne badania lekarskie wykazały krwiaka mózgu. Po operacji Komeda pozostał sparaliżowany i jedynie na krótko odzyskiwał przytomność. Wiosną 1969 r. żona Zofia przewiozła go do Polski, gdzie zmarł 23 kwietnia 1969 r. (w tym miesiącu przypada 78. rocznica jego urodzin oraz 40. rocznica śmierci).

Od 1995 r., z inicjatywy pianisty i kompozytora Leszka Kułakowskiego, w Słupsku organizowany jest festiwal jazzowy Komeda Jazz Festiwal, w ramach którego odbywa się Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski im.



DOROTA SZOSTAK

Krzysztofa Komedy, mający na celu promocję młodych twórców. Również Leszek Kułakowski jako pierwszy zaranżował muzykę Komedy na orkiestrę symfoniczną.

Krzysztof Komeda był wiecznie poszukującym poetą, potrafił odnaleźć sposoby indywidualnej ekspresji jazzu w sobie, w słowiańskim liryzmie i w tradycjach polskiej muzyki. Był mistrzem w kreowaniu poetyckiej atmosfery i wiedział lepiej niż inni, jak zdobyć publiczność. Nie sposób nie rozpoznać jego muzyki – ma ona swoje wyjątkowe brzmienie. Jako muzyk jazzowy wywarł istotny wpływ na ukształtowanie się oryginalnego stylu, określanego jako polska szkoła jazzu, który już po śmierci artysty miał wpływ na rozwój międzynarodowej sceny jazzowej, zwłaszcza awangardy lat 70. XX wieku.

Krzysztof Komeda spoczywa na Cmentarzu Powązkowskim. DS

Materiały źródłowe:

1. Jerzy Radliński, Obywatel Jazz, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Warszawa 1967
2. <http://www.komeda.art.pl/komeda.php>
3. <http://www.komeda.vemet.pl/koimedapl.htm>
4. http://pl.wikipedia.org/wiki/Krzysztof_Komeda

Opowiedzcie nam swoje historie

– rozmowa z por. Adamem Drzewoskim „Benonem” – batalion „Pięść”, zgrupowanie „Radość” – cz. 3

– Jak wyglądał moment wyjścia żołnierzy AK z Warszawy?

— Były dwie grupy – jedna, która szła z „Borem”, druga żoliborska. Ja wychodziłem w grupie, gdzie był „Bór”. Najpierw znaleźliśmy się w Ożarowie, w fabryce kabli, potem w Lamsdorf, gdzie siedzieliśmy około miesiąca wśród pcheł i pluskw. Następnie trafiliśmy do Bawarii pod Monachium. W miejscowości Moosburg znajdował się duży międzynarodowy stalag. Zajmowaliśmy się uprzężaniem gruzu w Monachium. Dojeżdżaliśmy tam, a w końcu zostaliśmy w mieście na stałe w jakiejś szkole. Pilnowali nas Austriacy. Jeden nie miał nogi i było mu wszystko jedno, drugi pianista, był ranny w głowę i udawał wariata. Grał nam zresztą na pianinie. Jak Amerykanie pod koniec kwietnia zbliżyli się do Monachium i słysząc było odgłos walk, któreś nocy zaległa cisza. Budzimy się, a tu wszędzie biało-niebieskie flagi (barwy Bawarii – red.). Na ulicach nie ma nikogo. Pusto. Za chwilę słychać szum i wjeżdżają amerykańskie czołgi, wozy opancerzone i jeepy. Wtedy zdarzyła się niezwykła rzecz. Przed naszą bramą zatrzymał się jeden sherman (czołg amerykański – red.) i wyszedł z niego murzyn. Patrzy na wywieszoną przez nas biało-czerwoną flagę i pyta: „Polaki?”. Otworzyliśmy oczy ze zdumienia. A skąd ty znasz polski? – pytamy. – Bo ja jestem z Chicago. Ja z wami pracowałem – odpowiedział jakby nigdy nie. Dał nam papierosy, czekoladę i trochę pogadał. Następnego dnia Amerykanie przysłali misję wojskową, czy nam czegoś nie potrzeba, ale my byliśmy dobrze zaopatrzeni. W Monachium działała rozdzielnia paczek żywnościowych i myśmy otrzymywali te, które zalegały. 3 maja, gdy obchodziliśmy małą uroczystość, Amerykanie złożyli nam gratula-

cje, a potem zabrali nas do obozu oficerskiego pod Norymbergą – Oflag X. Tam przez jakiś czas przebywał też „Bór” Komorowski i Jankowski, jego adiutant w czasie niewoli. Wtedy w poszukiwaniu specjalistów przyjechali oficerowie łącznikowi II Korpusu od Andersa. Zgłosiłem się i razem z kilkunastoma innymi wyjechaliśmy do miejscowości Macerata. Ładne stare miasteczko, gdzie po 2-3 miesiącach pobytu podpadłem dowódcy. Pojechałem na ślub kolegi i nie wróciłem na noc. Rano przychodzę, a chłopaki na wartowni mówią: – Dobrze, że wróciłeś, bo za 2 godziny wezwalibyśmy żandarmerię. Zamelduj się u majora. Przyczepiłem do piersi krzyż walecznych, idę i mówię: – Panie majorze melduję się do raportu. Tak mnie upili, że nie mogłem przyjechać. – A skąd wy macie ten Krzyż Walecznych? – Z powstania. – Z powstania... a jaki zawód? Dobrze, to ja was skieruję do szkoły podchorążych łączności. I wysłał mnie do Rzymu, gdzie przebywałem 2 miesiące. To było miasto wprost kipiące życiem, pełne rozmaitych wojsk, a my mieszkaliśmy w domu akademickim, niedaleko dworca Termini. Po zajęciach mieliśmy wolne i można było zwiedzać. W ten czas papieżem był Pius XII, u którego byłem nawet na audyencji. Ustawili nas w dwuszerę i zobaczyliśmy z daleka, że niosą kogoś w lektyce. To nie to, co dziś...

Potem całą szkołę przetransportowano do pięknej miejscowości nad morzem, na lotnisko włoskich samolotów torpedowych. Niedługo później nastąpiła ewakuacja II Korpusu z Włoch do Anglii i przez Neapol dostaliśmy się statkami transportowymi do Szkocji. Z Glasgow trafiliśmy na poamerykańskie lotnisko ciężkich bombowców, których już wtedy tam nie było. Zostały pięknie urządzone koszary i budynki po Ame-

rykanach. W lutym 1946 ze szkoły podchorążych zostaliśmy przemianowani na Polską Szkołę Radiotechniczną – i w ramach RPPG, czyli czegoś w rodzaju korpusu przystosowania do życia cywilnego. W 1948 roku stanąłem przed decyzją, co robić dalej. Jechać do Polski, czy nie. Wszyscy, którzy wracali do kraju w późniejszym okresie, musieli się zarejestrować w nowej ambasadzie polskiej w Londynie. Spytały mnie, co chcę robić i dostałem skierowanie do Polskiego Radia. Kiedy wróciłem, wszystkie największe czystki były za mną, ale od '50 roku, jak już przyszedł Rokossowski, zaczęli mnie „ciągać” bez przerwy. „Kto mi każeł przyjechać do Polski”, „Co ja tu robię?”, itp. Zajmowałem się tym Wydział Ochrony Polskiego Radia, albo woziłem mnie na Koszykową, gdzie mieściła się bezpieka. W Gęsiówce zrobili obóz roboczy dla więźniów politycznych. Siedziało tam dwóch moich kolegów z radia. Jeden za słuchanie BBC, a drugi za przypadkowe uszkodzenie kabla. Nie powiedzieli mu, że w miejscu, gdzie kopał, jest kabel. A ten, który mu każeł to robić, nie przyznał się do tego. Obaj z wyrokami 2, czy 3 lat pracowali na Gęsiówce. Później opowiadali, co robili. W wielkich młynach melli cegłę z Getta, mieszały ją z cementem i robili pustaki.

Ja ciągle musiałem pisać życiorys. Zrobiłem to raz, a po paru dniach słyszę – zginął wasz życiorys, piszcie jeszcze raz. Do tego ankiety wielostronicowe, z kim miałem kontakty, jakie, kto mnie wprowadzał w czasie okupacji do konspiracji, itd. A ja się opierałem w zeznaniach na Stanisławie Jankowskim „Agatonie”, bo wiedziałem, że ma pozycję budowniczego Warszawy i w ten sposób przetrwał do 1956 roku.

Z Polskiego Radia przenieśliem się do Polskich Nagrań, a jakiś czas potem z trzema kolegami zaproponowaliśmy w PAX'e założenie fabryki płyt gramofonowych. Piasecki to kupił. I tak pow-



Macerata '45 – z kolegami

ARCH. ADAMA DRZEWSKIEGO

stała firma Veriton, która istniała 30 lat, a ja byłem jej dyrektorem technicznym. Wydawaliśmy płyty z muzyką religijną, poważną, organową. Większość nagrań robiliśmy w terenie, już wtedy na taśmie. Nie były to duże nakłady i żeby trochę na to zarobić, zaczęliśmy wydawać muzykę rozrywkową – bitową. Między innymi jako pierwsi nagraliśmy Piotra Szczepanika i dzięki niemu na Żółtych Kalendarzach przez 2 lata zarabialiśmy pieniądze.

PAX miał swoje przywileje. Skąd one się brały, nie wiem, w każdym razie urzędzenia do produkcji płyt kupiliśmy dzięki mojemu koleźce ze szkoły, Andrzejowi Foggowi, od jego ojca. Kazali mu zlikwidować Fogg Records. Zlikwidował, ale sprzęt przewiózł i zachował. To była nasza pierwsza fabryka. Przez cały ten czas nagraliśmy około 250 pozycji – wszystkie przekazałem do zbiorów Biblioteki Narodowej.

— Zostały Panu jakieś pamiątki z czasów okupacji?

— Przede wszystkim miałem kompletny odbiornik radiowy Philipsa, przenośny do dokładnego odbioru, ze specjalną skalą, który podarowałem jakiś czas temu Philipsowi. I niestety ktoś go ukradł.

— Dziękuję za rozmowę.

MP

Elewator pana Starynkiewicza

Wiosną 1888 r. przy południowej granicy ówczesnego Folwarku Skalszczyzna rozpoczęto budowę wojskowych składów prowiantowych, podległych Okręgowemu Zarządowi Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

W okresie trzech lat wzniesiono zespół 15 podłużnych, parterowych budynków do przechowywania ziarna. Uzyskał on charakterystyczny plan krzyża, w którego centrum stanęła ceglana wieża elewatorowa, zwieńczona kopulastym hełmem. Składy zaczęły funkcjonować już w 1888 r., początkowo pod nazwą Warszawski Magazyn Prowiantowy Nr 1. Obsługiwały je dwie bocznicie Obwodowej Linii Kolejowej. Przy wjeździe znajdował się budynek administracyjno-mieszkalny, w pobliżu – koszary dla obsługi.

W wyniku reorganizacji wojsk w 1896 r. utworzono Powązkowski Prowiantowy Zakład Intendentury. W jego skład weszły magazyny na Powązkach, powązkowski młyn wojskowy, miejska piekarnia wojskowa oraz kolumna transportowa. Do zadań zakładu należało przyjmowanie zakupionego ziarna, oczyszczanie go z owadów i pleśni, segregowanie według klas, pakowanie w worki, przechowywanie, przerób na mąkę i kaszę oraz wypiekanie pieczywa. Zakład obsługiwał część warszawskiego garnizonu, powązkowski obóz letni i niektóre garnizonowe magazyny

prowiantowe na terytorium Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Najbardziej rzucającym się w oczy obiektem była wieża elewatorowa o dość specyficznej, rzadko spotykanej konstrukcji. Ściany tworzyła siatka żelaznych kotew, wypełniona w późniejszym okresie ceglami. Wewnątrz znajdował się żeliwny zbiornik, pokryty izolacyjną warstwą desek i grubego wołoku (zapewniającą stałą temperaturę przechowywanego ziarna). Wieżę zaprojektował płk Olimp Starynkiewicz, brat Sokratesa (p.o. prezydenta miasta Warszawy) – piastujący do końca lat 80. XIX w. stanowisko szefa Fortecznego Zarządu Inżynierii przy Zarządzie Komendanta Warszawskiej Cytadeli Aleksandrowskiej.

W 1890 r. dziennikarze zachwycali się nowoczesną konstrukcją elewatora: „Jest to gmach z żelaza w kształcie wielkiego balonu. Jedyny to budynek tego rodzaju, zasługujący na uwagę techników ze względu na misterną robotę i praktyczne zastosowanie”. Niestety, niedługo po oddaniu obiektu do użytku Olimp Starynkiewicz znalazł się w wielkich tarapatkach. Władze wojsko-

we postawiły mu zarzut błędów w projektowaniu, w wyniku których w zbiorniku na Powązkach zgniło ziarno warte 1,5 mln rubli.

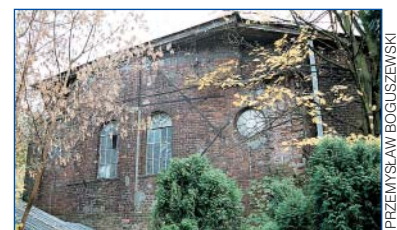
Trudno dziś dociec, na ile zarzuty były słuszne. Nie był to ani pierwszy ani ostatni tego rodzaju wypadek – niekiedy urzędnicy Intendentury świadomie doprowadzali do zaniedbań, by ukryć defraudację państwowego mienia. Niewykluczone, że wpłatanie Olimpa w długoterminową sprawę sądową miało przede wszystkim na celu skompromitowanie go jako inżyniera wojskowego. Tak się bowiem złożyło, że opracowania wychodzące spod ręki O. Starynkiewicza zazwyczaj znacznie wybiegały poza standardy epoki. Nietypowe rozwiązania pojawiły się zarówno w projekcie Fortu Nr 11 Twierdzy Warszawa, jak i wojskowego młyna gazowego na Nowej Pradze. Prawdziwą inżynierską perelką okazał się awangardowy projekt Twierdzy Zegrze, której umocnienia zostały perfekcyjnie wkomponowane w rzeźbę pradoliny Narwi.

Jeden z członków Komitetu Budowy Wodociągów i Kanalizacji m. Warszawy, inżynier gubernialny Julian Majewski opisał Olimpa jako człowieka zaradkującego i aroganckiego, całkowite przeciwieństwo brata. Tego rodzaju opinie oraz przecieki informacji z pro-



Jeden z magazynów, w głębi sylwetka elewatora.

FOT. Z „KRONIKA WARSZAWY”, NR 4, WARSZAWA 1929



Północna elewacja elewatora.

PRZEMYSŁAW BOGUSZEWSKI

cesu sądowego wpłynęły na stworzenie negatywnego wizerunku projektanta powązkowskiego elewatora. Czy słusznie?

P.S. Na początku 1899 r. w Powązkowskim Zakładzie Prowiantowym miała miejsce inspekcja intendenta okręgowego gen. ppor. Aleksandra Balca. Nie dopatrzono się uchybień w działaniu elewatora.

PB

Literatura:

1. P. Boguszewski, „Powązkowskie obozy wojskowe w latach 1832-1914”, [w:] „Zeszyty Wolskie”, nr 9, Warszawa 2008.
2. „Magazyny i elewator”, [w:] „Kurier Warszawski”, 18.07.1890.
3. S. Starynkiewicz, „Dzienniki 1887-1897”, Warszawa 2005.



KALENDARIUM WYDARZEŃ KULTURALNYCH 30 KWIETNIA – 14 MAJA

- **30.04. godz. 21.00** – Pop Stars Party, czwartkowe imprezy z muzyką do skakania i pływania, stylistyczny disco dadaizm: Prodigy, Abba, The Clash, Madonna, Sex Pistols i in. Klub Radio Luxembourg, ul. Górczewska 67. Wstęp Wolny.
- **30.04 godz. 17.00** – „W wiosennych rytmach” zabawa taneczna przy muzyce Karola Kamińskiego. Zaprasza Klub Przyjaciół Życia. DK „Działdowska”, ul. Działdowska 6. Liczba miejsc ograniczona, bezpłatne wejściówki: tel./faks (022) 632-31-91, 632-31-96, 631-69-89.
- **1.05 godz. 18.00** – ROZPOCZĘCIE SEZONU Amfiteatru w parku Sowińskiego! 9.WIELKA WOLSKA MAJÓWKA. Wystąpią zespół BAJM z Beatą Kozidrak i zespół KASHMIR. W programie rodzinne zabawy, konkursy. Amfiteatr w parku Sowińskiego, ul. Elekcyjna 17. Wstęp wolny.
- **1.05 godz. 21.00** – Lady Small i reszta. Reggae, tanecznie, kobieco, inaczej niż zwykle. Dobra Karma, ul. Górczewska 67 (wjazd od Al. Prymasa Tysiąclecia). Wstęp 10 PLN.
- **1-3.05 godz. 19.00** – PREMIERA! „Rozmowy w parku”, reż. Romuald Szejd. Teatr Scena Prezentacje, ul. Żelazna 51/53. Bilety tel. 620-82-88.
- **1-29.05 godz. 10.00-16.00 (pon-pt)** – Wystawa „Wokół pola elekcyjnego” Wolskiej Pracowni Plastycznej dla Dorosłych. Ośrodek Kultury im. Stefana Żeromskiego ul.Obozowa 85. Wstęp wolny. 30 maja 2009r. wystawa będzie prezentowana na podsumowanie „Wolnych elekcji na Woli” w amfiteatrze parku im. gen. Józefa Sowińskiego ul. Elekcyjna 17.
- **2.05 godz. 10.00-18.00** – Dzień Flagi w Muzeum Powstania Warszawskiego. Warsztaty dla dzieci w wieku 5-10 lat. Sala Małego Powstańca. Muzeum Powstania Warszawskiego, ul. Grzybowska 79. Wstęp Wolny.
- **2.05 godz. 18.00** – Wolski Teatr Letni – „Tango”. Wystąpi Rafał Olbrychski z towarzystwem zespołu. W programie utwory z pierwszego solowego albumu. Amfiteatr w parku Sowińskiego, ul. Elekcyjna 17. Wstęp wolny.
- **3.05 godz. 10.00-18.00** – Warsztaty z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, dla dzieci w wieku 5-10 lat. Sala Małego Powstańca. Muzeum Powstania Warszawskiego, ul. Grzybowska 79. Wstęp Wolny.
- **3.05 godz. 16.00** – Polska w Unii. Wystąpi Praska Orkiestra Dęta. Zabawy i konkursy rodzinne. 17.30 - Wolski Teatr Letni. Amfiteatr w parku Sowińskiego, ul. Elekcyjna 17. Wstęp wolny.
- **3.05 godz. 17.30** – Wolski Teatr Letni - „Fryderyk Chopin-Homo Artifex”. Amfiteatr w parku Sowińskiego, ul. Elekcyjna 17. Wstęp wolny.
- **4.05 godz. 21.00** – Bamy & Jamy - swobodne jammowanie, bierz instrumenty, przeskadzajki - co masz i wpadaj. Dla instrumentalistów herbatka za free i YerbaMate. Klub Dobra Karma, ul. Górczewska 67 (wjazd od Al. Prymasa Tysiąclecia). Wstęp wolny.
- **5-6.05 godz. 19.00** – „Ostatni Żyd w Europie/Last Jew in Europe” (with english subtitles), reż. Olga Chajdas. Teatr na Woli im. Tadeusza Łomnickiego, ul. Kasprzaka 22. Bilety tel.: 632-24-78, 862-46-76.
- **5-7.05 godz. 11.00** – Czerwony kapturek ostateczne starcie”, reż. Krzysztof Adamski. Teatr na Woli im. Tadeusza Łomnickiego, ul. Kasprzaka 22. Bilety tel.: 632-24-78, 862-46-76. Teatr Scena Prezentacje, ul. Żelazna 51/53. Bilety tel. 620-82-88.
- **5-8.05 godz. 19.00** – „Spadkobiercy”, reż. Romuald Szejd. Teatr Scena Prezentacje, ul. Żelazna 51/53. Bilety tel. 620-82-88.
- **5.05 godz. 14.00** – „Godzinka w dobrym towarzystwie” – spotkania czytelników. Wypożyczalnia dla Dorosłych i Młodzieży Nr 14, ul. Młynarska 35a.
- **5.05 godz. 19.00** – Kino na obcasach – tylko dla Pań! Specjalny seans filmowy wyłącznie dla kobiet. Z miłości do gwiazd-premierowo. Silver Screen Wola, ul. Górczewska 124. Wstęp 21 PLN.
- **5.05 godz. 20.30** – Wtorki filmowe – Nowa Idea! Przyjdiesz w ciemno? Klub Dobra Karma, ul. Górczewska 67 (wjazd od Al. Prymasa Tysiąclecia). Wstęp wolny.
- **6.05 godz. 12.00** – Multi Baby Kino-rodzice i niemowlę w kinie. Specjalne seanse filmowe dla rodziców z małymi dziećmi (ściszony dźwięk, przyćmione światło, miejsca do przewijania, podwyższona temperatura, filmy z bieżącego repertuaru). Silver Screen Wola, ul. Górczewska 124. (W każdą środę o 12.00). Wstęp 15 PLN.
- **6.05 godz. 21.00** – Nerwica Natręctw-koncert. Klub Dobra Karma, ul. Górczewska 67 (wjazd od Al. Prymasa Tysiąclecia). Wstęp 10 PLN.
- **7.05 godz. 18.00** – Zdarzyło się w '44. Spotkanie z Jerzym Romanowskim ps. „Drań”, żołnierzem września i Powstańcem Warszawskim oraz pokaz serialu „Wrzesień 39”. Auditorium Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Muzeum Powstania Warszawskiego, ul. Grzybowska 79. Wstęp Wolny.

- **7.05 godz. 19.00** – „Uwaga złe psy”, reż. Michał Siegoczyński. Teatr na Woli im. Tadeusza Łomnickiego, ul. Kasprzaka 22. Bilety tel.: 632-24-78, 862-46-76.
- **7.05 godz. 19.00** – „I dlatego jest, jak jest”. Spektakl-monodram, oparty na fragmentach wyjętych z listów, esejów i poezji Cypriana K. Norwida. W spektaklu wykorzystano fragmenty utworów Fryderyka Chopina. DK „Działdowska”, ul. Działdowska 6. Wstęp 5 PLN.
- **7.05 godz. 21.00** – Muzyka Czterech Stron Świata. Zagra DJ-ka Niezła Agentka. Dobra Karma, ul. Górczewska 67 (wjazd od Al. Prymasa Tysiąclecia). Wstęp wolny.
- **8.05 godz. 16.00** – „Słownikowe potyczki”- zawody językowe polegające na wyszukiwaniu i poznawaniu przez dzieci ciekawych pojęć i słów im nieznanymi. Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży nr 32, ul. Twarda 64.
- **9.05 godz. 16.00** – „Proca” (nagroda publiczności – Feliks 2007/2008), reż. Romuald Szejd. Teatr Scena Prezentacje, ul. Żelazna 51/53. Bilety tel. 620-82-88.
- **9.05 godz. 21.00** – Total Oldschool Party (rock'n'roll, rhythm'n'blues, funk, disco, new wave, rock). Zagra DJ Bigos. Klub Dobra Karma, ul. Górczewska 67 (wjazd od Al. Prymasa Tysiąclecia). Wstęp 5 PLN.
- **9-10.05** – Warsaw Challenge. 5. edycja jednej z największych w Europie imprez związanych z tańcem i kulturą hip-hop. Wystąpią: Jazzus, Mama Selita, Molestai Kumple, Sokół&Pono, Al. Fatnujah, Supergrupa (Polska), The Jungle Brothers (USA), IAM (Francja). Amfiteatr w parku Sowińskiego, ul. Elekcyjna 17. Wstęp wolny.
- **10.05 godz. 12.00** – Spotkania z historią. „Jak zostałem Zawiszką”. Zajęcia dla dzieci 6-9 lat. Sala Małego Powstańca. Muzeum Powstania Warszawskiego, ul. Grzybowska 79. Wstęp wolny.
- **10.05 godz. 19.00** – „Proca” (nagroda publiczności - Feliks 2007/2008), reż. Romuald Szejd. Teatr Scena Prezentacje, ul. Żelazna 51/53. Bilety tel. 620-82-88.
- **10.05 godz. 20.00** – Kod Puk - koncert (nowy projekt instrumentalny o roboczej nazwie Kod PUK. Skład tworzą muzycy zespołów: The Majsters i Signal to Noise Ratio). Dobra Karma, ul. Górczewska 67 (wjazd od Al. Prymasa Tysiąclecia).
- **11-13.05** – „Eko Wola”- impreza poświęcona szerzeniu wiedzy ekologicznej. W programie porady ekspertów, konkursy, animacje, warsztaty edukacyjne dla dzieci, prezentacja multimedialna. Impreza dla dzieci i dorosłych! Dziedziniec Urzędu Dzielnicy Wola, al. Solidarności 90 (w godz. pracy Urzędu Dzielnicy Wola). Wstęp wolny.
- **12.05. godz. 18.00** – „Dobry kadr”. Spotkanie z Chrisem Niedenthalem na temat powstańczych fotografii Eugeniusza Łokajskiego. Wykład w ramach V Warszawskiego Festiwalu Fotografii Artystycznej. Sala z Liberatorem. Muzeum Powstania Warszawskiego, ul. Grzybowska 79. Wstęp wolny.
- **12.05 godz. 19.00** – „Diabelski młyn”, reż. Romuald Szejd. Teatr Scena Prezentacje, ul. Żelazna 51/53. Bilety tel. 620-82-88.
- **Do 12.05.** – „Kubańskie klimaty”. Wystawa fotografii Ryszarda Sobolewskiego. Wystawa pod honorowym patronatem Ambasady Kuby w Polsce. DK „Działdowska”, ul. Działdowska 6. Wstęp wolny.
- **13.05 godz. 17.30** – „Bajka o leniwym królu”. spektakl teatralny dla dzieci od lat 3 w wykonaniu Teatru DUR-MOL. DK „Działdowska”, ul. Działdowska 6. Dzieci wstęp wolny. Liczba miejsc ograniczona – bilety na bajkę dla rodziców 7,50 PLN.
- **13.05 godz. 20.00** – Mazowiecka Scena Muzyczna. Grają młode zespoły. Wystąpią Żelazna Brama i Ambasadores. Centralny Dom Kultury, ul. Burakowska 12. Wstęp wolny.
- **14.05 godz. 19.30** – „Bloczek” (SZOPA), reż. Romuald Szejd. Teatr Scena Prezentacje, ul. Żelazna 51/53. Bilety tel. 620-82-88.
- **14.05 godz. 19.00** – „Zielony księżyc”. recital Grzegorza Marchowskiego złożony z piosenek do wierszy m.in.: Grażyny Orlińskiej, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Waldemara Chylińskiego, Jarosław Iwaszkiewicza. DK „Działdowska”, ul. Działdowska 6. Wstęp 5 PLN.
- **13-14.05 godz. 19.00** – „Siostry Przytulanki”, reż. Giovanni Castellanos. Teatr na Woli im. Tadeusza Łomnickiego, ul. Kasprzaka 22. Bilety tel.: 632-24-78, 862-46-76.
- **Do 15.05** – Wystawa tkaniny Bożeny Hanny Giedych. DK „Działdowska”, ul. Działdowska 6. Wstęp wolny.
- **Do 06. 2009** – Wystawa Pupilla Libertatis. Wolne Elekcje Królów Polskich 1573-1764. Muzeum Woli, ul. Srebrna 12.



Kurier Wolski – Bezpłatny Dwutygodnik Lokalny Dzielnicy Wola.
Adres redakcji: al. Solidarności 90, 01-003 Warszawa; tel.: 022 504 83 32, 33;
 e-mail: kurier@wola.waw.pl
Redaktorzy prowadzący: Joanna Rutkowska, Maciej Podulka
Redakcja: Wydział Organizacyjny, Referat ds. Promocji: Anna Fiszer-Nowacka,
 Marta Jerin, Urszula Kasińska, Sylwia Tomasiń.
Nakład: 14 000 egz.

Współpraca: Przemysław Boguszewski, Dorota Szostak
 Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wydawca: Urząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy, al. Solidarności 90,
 01-003 Warszawa
Skład i łamanie: Bronowski Studio; **Korekta:** Violetta Ciak
Druk: Żak Sp. z o.o.